

Marni ministrowie

W październiku Michała Kurtykę na stanowisku Ministra Klimatu i Środowiska zastąpiła Anna Moskwa. Kurtyka stanowisko piastował niespełna 385 dni. Ile dane będzie prowadzić MKiŚ pani Moskwa, i czy wreszcie to stanowisko nie będzie się kojarzyło z antyprzyrodniczą działalnością?

W ostatniej dekadzie najdłużej u sterów był minister Jan Szyszko (wtedy jako minister środowiska), ale przez czytających „DŻ” raczej nie zostanie zapamiętany jako minister dobrych decyzji dla przyrody. Podobnie było z innymi szefami resortu: Maciejem Grabowskim, Henrykiem Kowalczykiem, Michałem Wosiem. Chwilowe nadzieje dawali jedynie Marcin Korolec i Michał Kurtyka. Sprawiali wrażenie, że rozumieją powagę sytuacji w kwestiach klimatycznych.

Niestety poszło jak zwykle, lista zaniechań lub złych decyzji Kurtyki nie jest krótka. Wylistowana ona została na profilu facebookowym Pracowni na rzecz Wszystkich Istot. Przypomnę tylko ważniejsze: zgoda na wetowanie unijnego celu osiągnięcia neutralności klimatycznej do połowy wieku; brak daty odejścia w Polsce od spalania węgla; ignorowanie głosu nauki, w tym raportu IPCC wzywającego do pilnych redukcji nie tylko emisji CO₂, ale i metanu; próby torpedowania nowej Strategii Leśnej Unii Europejskiej; projekt ustawy o zamianie gruntów leśnych (tzw. Lex Izera); przyzwolenie na podpisanie niechlubnych aneksów do Planów Urządzenia Lasu dla Puszczy Białowieskiej; procedowanie rozporządzenia zmierzającego do wyłączenia szczytu Łyśca ze Świętokrzyskiego Parku Narodowego; wspieranie eksterminacji dzików jako metody walki z ASF. To niepełna lista, ale zaskakująco długa, jak na krótki okres bycia przy sterach resortu.

Trochę to deprymujące, ale i irytujące, że wspominamy prof. Macieja Nowickiego czy prof. Stefana Kozłowskiego jako jedynych ministrów, którzy próbowali chronić polską przyrodę, i być gotowymi na wyzwania współczesności. Irytujące bo – wydaje się – że posiadamy wszelakie narzędzia, aby w resorcie środowiska i klimatu mieć reprezentantów, którzy będą chcieli podołać kluczowym wyzwaniom środowiskowym.

Czy wyzwaniom podoła Anna Moskwa? Nadzieję można mieć, ale nie liczyłbym na wiele. Najbliższy test już przy okazji finalizowania sprawy wyłączenia szczytu Łyśca ze Świętokrzyskiego Parku Narodowego.

Wszystkiego dzikiego.

Grzegorz Bożek